

## Depesza KC KPZR do Mao Tse-tunga

(f) MOSKWA (PAP). Prasa i Rady Ministrów ZSRR do Mao radziecka publikowała następujący tekst depeszy KC KPZR

Do Towarzysza Mao Tse-tunga,  
Przewodniczącego Komitetu Centralnego  
Komunistycznej Partii Chin,  
Przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego  
Chińskiej Republiki Ludowej

Drogi Towarzyszu Mao Tse-tung!

Z okazji 60-lecia Waszych urodzin Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR przesyłają Wam, wypróbowanemu przywódcy Komunistycznej Partii Chin i wodzowi narodu chińskiego braterskie, komunistyczne pozdrowienia.

Cale życie Wasze jest nierozwalnie związane z bohaterką walką Komunistycznej Partii Chin o wolność i niezawisłość narodu chińskiego, z walką która zakończyła się wielkim, historycznym zwycięstwem — utworzeniem Chińskiej Republiki Ludowej. Pod kierownictwem Partii Komunistycznej chińskie państwo ludowo-demokratyczne wkroczyło na arenę światową i stało się potężną siłą obozu pokoju i demokracji.

W trudnych latach ciężkiej walki przeciwko siłom reakcji wewnętrznej i ukiswio imperialistycznemu, jak również obecnie, na stanowisku przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego zawsze poświęcałście i poświęcać wszystkie siły służące dla dobra narodu, walce o triumf sprawy mas pracujących, o socjalizm. Mądrze łączycie teorię marksistowsko-leninowską z praktyką chińskiej rewolucji antyimperialistycznej, z budową nowego ludowo-demokratycznego Chin, twórczo rozwijacie naukę marksizmu-leninizmu, jesteście chorążym wiczyściej przyjaźni między narodem chińskim i radzieckim.

Z całego serca życzymy Wam, drogi Przyjacielu i Towarzyszu Mao Tse-tung, długich lat życia, sił i zdrowia dla szczęścia wielkiego narodu chińskiego, dla dobra i rozkwitu Chińskiej Republiki Ludowej, dla dobra pokoju na całym świecie.

## Strona ludowa domaga się przedłużenia akcji wyjaśniającej wśród jeńców

(f) PEKIN (PAP). — Jak donosi z Kaosongu korespondent agencji Nowych Chin, 23 grudnia br. strona koreańska chińska wysłowała do Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych pismo, w którym domaga się przedłużenia przedłużenia akcji wyjaśniającej wśród jeńców w taki sposób, aby akcja ta mogła trwać 90 dni, jak to przewiduje umowa o kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych.

— do 23 grudnia 1953 roku. W rzeczywistości jednak strona koreańska-chińska mogła prowadzić akcję wyjaśniającą za ledwie w ciągu 10 dni. Powodem nieustannych przerw w akcji wyjaśniającej był fakt, że Amerykanie kazali swym agentom, aby uniemożliwili jeńcom wysłuchanie wyjaśnień przedstawicieli strony koreańskiej-chińskiej. Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych nie podjęła odpowiednich kroków w celu ukrócenia dywersyjnej działalności agentów amerykańskich i umożliwienia prowadzenia akcji wyjaśniającej przez stronę koreańsko-chińską.

W zakończeniu strona koreańska-chińska domaga się, aby Komisja Repatriacyjna Państw Neutralnych umożliwiła kontynuowanie akcji wyjaśniającej wśród jeńców, tak aby 90-dniowy okres przeznaczony na tę akcję mógł być w pełni wykorzystany.

## Dzienniki USA przyznają się do sfalszowania tekstu oświadczenia rządu ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Waszyngtonu:

Jak wiadomo, największe dzienniki amerykańskie, ogłaszając 22 grudnia br. oświadczenie rządu radzieckiego w związku z przemówieniem prezydenta Stanów Zjednoczonych Eisenhowera, dopuściły się wyrażenia sfalszowania tekstu tego dokumentu, chcąc wypaczyć jego prawdziwą treść.

W odpowiedzi na pismo ambasadora ZSRR w Stanach Zjednoczonych G. M. Zarubina wysłanym do redakcji dzienników amerykańskich, jeden spośród nich „Washington Post” przyznał, że „błąd w tłumaczeniu” miał rzeczywiście miejsce. Jak stwierdza „Washington Post”, wypaczony tekst oświadczenia został rozpowszechniony przez agencję Associated Press.

Inny dziennik waszyngtoński — „Star”, który również opublikował wypaczony tekst oświadczenia, zamieszczył obecnie notatkę następującej treści: „Zamieszony przez dziennik „Star” tekst został nadany w języku rosyjskim przez rozgłośnięcie moskiewską, utrwalony na taśmie i przetłumaczony przez Brytyjską Rozgłośnią Radiową BBC oraz rozpowszechniony przez agencję Associated Press. Rozpowszechniając ten tekst, agencja Associated Press podała omyłkowo, że został on nadany przez agencję TASS. Po sprawdzeniu ustalono, że tekst ten został nadany przez Rozgłośnię BBC”.

Ze swej strony agencja Associated Press podkreśla, że Brytyjska Rozgłośnia Radiowa BBC, poinformowana o proteście ambasadora Zarubina, przesłuchała ponownie utrwalony na taśmie tekst oświadczenia w języku rosyjskim i przyznała, że rozpowszechniony przez nią tekst był nieścisły.

## Rozbudowa i unowocześnienie ośrodków wypoczynkowych

0 48 tys. osób więcej niż w br. skorzysta z wczasów pracowniczych

(f) Dzięki znacznym inwestycjom przeprowadzonym w ośrodkach wczasowych, dzięki ich rozbudowie i unowocześnieniu, w ciągu całego roku 1954 z wczasów pracowniczych skorzystało o 48 tys. ludzi pracy więcej niż w br. W rozpoczętym już zimowym sezonie wczasów w dziesiątkach pięknych miejscowości górskich i klimatycznych na Dolnym Śląsku, w Wiśle, Krynicy, Zakopanem, przebywać będzie również więcej ludzi pracy aniżeli w roku ub.

Domy wczasowe FWP zostały starannie przygotowane i wyposażone na okres zimowy. W wielu ośrodkach przeprowadzono remonty domów, uzupełniono ich zaopatrzenie w sprzęt sportowy, jak narty, tyżwy, saneczki itp. Ośrodki wczasowe przygotowały też w okresie jesienno-wiosennym wielkie zapasy marynat, suszonych jarzyn, kompotów owocowych itp. W wielu ośrodkach uruchomiono również centralne wytwórnie wędlin, ciastek, pieczywa i garmażernie.

Przygotowując ośrodki wczasowe do okresu zimowego uzupełniono także biblioteki i domy wypoczynkowych oraz sprzęt świetlicowy.

Pragnąc zapewnić wczasowiczom jak najbardziej różnorodne formy wypoczynku, Fundusz Wczasów Pracowniczych zorganizował w wielu miejscowościach wczasowe sportowe i lecznicze. Tak np. amatorzy sportów zimowych mogą spędzić wypoczynek na wczasach narciarskich, które zorganizowano w domach wypoczynkowych lub schroniskach położonych wysoko w górach jak Snieżnik, Śreńca, „Strzecha” pod Snieżką i Zwardoń.

Mikolajki na Pojezierzu Mazurskim stały się w br. dzięki przeprowadzonym tam inwestycjom dużym ośrodkiem wczasów bojerowych. FWP, poza bojerami, przygotował dla uczestników tych wczasów także specjalne ubiory konieczne do uprawiania żeglarstwa lodowego.

Innowacją są wczasowe zimowe zorganizowane nad Bałty-

kiem w Ustroniu Morskim. Wczasy te przeznaczone są dla lecących schorzenia tarczycy i systemu nerwowego. Wczasywice będą tam korzystać z leczenia klimatycznego ponieważ powietrze w Ustroniu posiada

największą zawartość jodu ze wszystkich miejscowości nad Bałtykiem. Kuracje uzupełniają kąpielą w wodzie morskiej ogrzewanej w specjalnie do tego celu przystosowanych łaźniach. (PAP)

### W pełni wykorzystywać skierowania na wczasy

STALINOGROD (kor. wł.). Setkami skierowań na styczeń 1954 roku dysponuje w chwili obecnej wydział wczasowy Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Stalinozrodzie.

Wiele jednak rad zakładowych woj. stalinozrodzkiego nie docenia, a nawet wręcz nie interesuje się popularnością wczasów zimowych wśród robotników. W grudniu br. wykorzystano za ledwie 40 proc. skierowań.

Rozprawdzeniem skierowań nie interesuje się wcale Związki Pracowników Budowlanych w Stalinozrodzie, który do chwili obecnej nie przedstawił ORZZ swego rozdzielnika. Można by wyliczyć również szereg innych zakładów pracy, jak np. huta

„Florian”, która w grudniu nie wykorzystowała ani jednego skierowania dla pracowników fizycznych.

Zupełny brak zainteresowania tą sprawą przejawiają również rady zakładów kopalni „Wieczorek”, „Wanda - Lech”, „Wirek”, „Siemianowice” i „Pawel”, które również nie rozprawdzyły wśród swoich załóg przeznaczonych dla nich skierowań na wczasy.

Natomiast jako przykład może posłużyć kopalnia „Gottwald”, która nie tylko wykorzystuje stale i przekracza plany produkcyjne, ale również troszczy się o to — by wszystkie skierowania na wczasy, przeznaczone dla górników były w każdym miesiącu w pełni wykorzystane. (L. P.)

## Przemysł hutniczy wykonał plan produkcji walcówki

(f) W dniu 26 bm. przemysł hutniczy wykonał roczny plan produkcji wyrobów walcowanych.

Do końca bm. hutnictwo wyprodukowało dodatkowo tysiąc ton tych wyrobów. (PAP)

## 44 km nawierzchni ulic, 23 km chodników wykonali w br. drogowcy warszawscy

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Warszawie zameldowało o wykonaniu tegorocznego planu produkcyjnego. W wyniku realizacji swych zadań drogowcy stolicy wykonali nowe nawierzchnie i przeprowadzili remonty kapitałne na ulicach o łącznej długości 44 km. Nowych nawierzchni asfaltowych wybudowano prawie 7 km, nawierzchni z kostki brukowej przeszło 8 km.

Ponadto MPDR wybudowało 58550 metrów kwadratowych, nowych chodników, co przy przeciętnej szerokości chodnika wynoszącej 2,5 m da długość przeszło 23 km. Obok tego setki ulic objętych zostało remontami cząstkowymi i drobnymi. (i)

## Premier Nehru potępił projekt przekształcenia Pakistanu w bazę wojenną USA

(f) MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi, że premier Indii Nehru wygłosił w Izbie Ludowej parlamentu hinduskiego przemówienie poświęcone zagadnieniu polityki zagranicznej. Omówił on problem koreański, sprawę stosunków pakistańsko-amerykańskich oraz zagadnienie kolonializmu w Azji.

Premier Nehru podkreślił, że rząd Indii pragnie, aby delegacje obu stron w Korei doszły do porozumienia w sprawie przedłużenia akcji wyjaśniającej wśród jeńców.

Omawiając sprawę stosunków pakistańsko-amerykańskich, premier Nehru oświadczył, że zgoda Pakistanu na przyjęcie amerykańskiej pomocy wojskowej oznacza w praktyce przekształcenie terytorium Pakistanu w bazę USA.

W związku z zagadnieniem pomocy wojskowej przez jakiś kraj Zachodu jakimś krajami Wschodu nasuwają mi się na myśl dzieje ostatnich 300—400 lat panowania kolonialnego krajów zachodnich w krajach Azji... Przychodzą mi na myśl pewne wydarzenia, a mianowicie wysłanie obcych wojsk do Azji. Może nie da się już tego przeprowadzić w obecnej sytuacji, ponieważ niesposób cofnąć koła historii. Jednakże można tu znaleźć pewną analogię. Również w naszym kraju wcielano ludzi do wojsk służących obcym państwom. Wysłano naszych ludzi do obcych krajów dla ujarzmania innych narodów. Nie podoba mi się to. Nie podoba mi się wszystko, co w najmniejszym chociażby stopniu przypomina te wydarzenia.

Premier Nehru dodał: — Nasza walka o wolność nauczyła nas wielu rzeczy. Domagaliśmy się, domagamy się i będziemy się domagać dowodów dobrej woli ze strony innych państw. Nie zamierzamy jednak prosić jakiegokolwiek państwa, aby nas bronilo przy pomocy swych wojsk... Przyjmując w całej pełni do wiadomości oświadczenie premiera Pakistanu, że USA nie otrzymały prawa do budowy baz i że sojusz wojskowy nie został zawarty. Jednakże Pakistan zgodził się dobrowolnie na przyjęcie pomocy wojskowej, która, siłą rzeczy, pociąga za sobą zmane skutki. Nie chodzi tu o rozmiar tej pomocy. Jednakże z chwilą, gdy pomoc wojskowa zostaje udzielona, cały obszar kraju otrzymującego tę pomoc przekształca się w bazę. Nie chodzi więc o to, czy

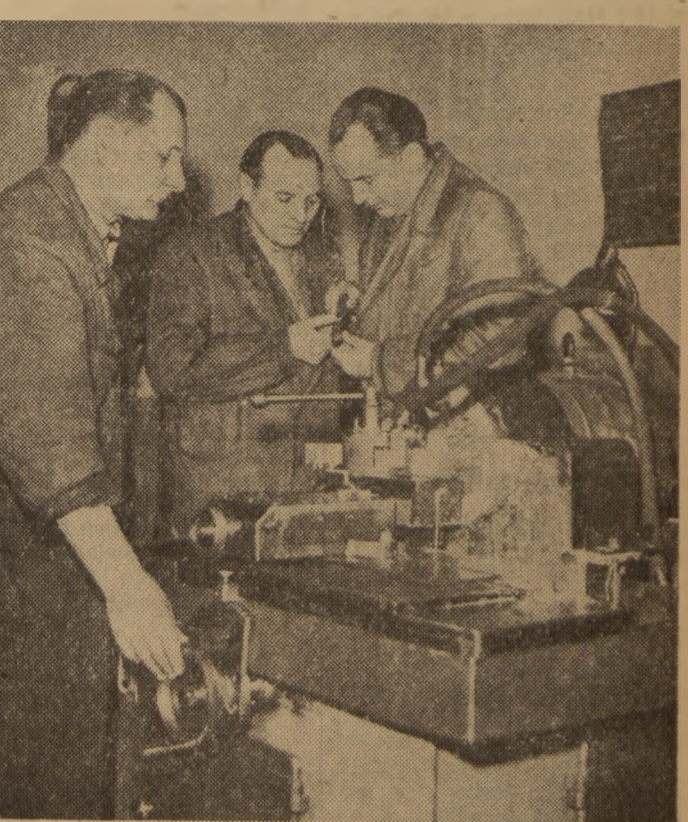
jakieś bazy są tworzone w tym lub innym punkcie danego terytorium; cały kraj otrzymujący pomoc może być w tym wypadku użyty do takich celów, do jakich zmierza obecne państwo. Tak więc decyzja Pakistanu jest krokiem niebezpiecznym, niebezpiecznym dla wielu krajów, a w szczególności dla nas i dla Pakistanu. Decyzja ta, zamiast zapewnić bezpieczeństwo Pakistanu, przekształca w Istocie rzeczy wysiłkom służącym sprawie pokoju.

Mówiąc w związku z tym o polityce Indii, Nehru oświadczył: „Pragniemy przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami. W miarę naszych możliwości dążymy do pokoju i użyjemy wszystkich swych wpływów, aby zapobiec wojnie oraz znaleźć drogę do pokoju. Dlatego właśnie uważamy naszą politykę za słuszną zwłaszcza w stosunku do naszych sąsiadów i graniczących z nami krajów zaprzyjaźnionych.

\*

Podczas gdy premier Nehru omawiał sprawę amerykańskiej pomocy wojskowej dla Pakistanu, ambasador USA w Delhi, Allen opuścił demonstracyjnie łop dyplomatyczną Izby Ludowej.

## 30-krotnie większa wydajność 10-krotna oszczędność



Pracownicy Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie inż. Markowski, Keller i Sak opracowali nową wysokowydajną metodę ostrzenia narzędzi z nakładkami z węglikiem spiekany. Ostrzenie tą metodą nie tylko 30-krotnie zwiększa wydajność, ale również 10-krotnie zmniejsza zużycie cennych ściernisk karborundumowych. Na zdjęciu: prototyp nowej ostrzarki. Inż. inż. Bronisław Keller i Stanisław Markowski sprawdzają ostrze noża przygotowane przez trzeciego autora pomysłu Franciszka Saka. Foto A. Nowosielski

## Wyższe stypendia dla produjących w nauce studentów

Uchwała Rady Ministrów

(f) Ostatnia ogłoszona została Uchwała Rady Ministrów w sprawie przyznawania w szkołach wyższych stypendiów państwowych. Uchwała ta m.in., oprócz dotychczasowych stypendiów zwyczajnych, pełnych i częściowych, stypendiów mieszkaniowych i zasiłków wprowadza dla młodzieży przodującej w nauce wyższe stypendia tak zwane premiove oraz stypendia naukowe.

Już obecnie na podstawie tej uchwały przodujący studenci szkół wyższych — podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, Oświaty, Zdrowia oraz uczelni podległych Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej — otrzymują stypendia premiove. Stypendia te są o 60 zł wyższe od stypendiów zwyczajnych na pierwszym stopniu studiów, a o 80 zł wyższe — na drugim stopniu studiów.

Stypendia premiove na pierwszym stopniu studiów otrzymują stypendyści, którzy zaliczyli bez poprawek rok lub semestr z wynikiem b. dobrym lub bardzo w wszystkich przedmiotach. Na studiach drugiego stopnia stypendia premiove otrzymują ci studenci, którzy zaliczyli bez poprawek

rok lub semestr studiów z wynikiem b. dobrym bądź bardzo w wszystkich przedmiotach i uzyskali przynajmniej połowę ocen b. dobrych. Stypendium premiove przyznawane jest przez rektora szkoły wyższej na wniosek dziekana wydziału na okres jednego semestru. W razie niedotrzymania przez stypendystę w następnym semestrze warunków uzyskania stypendium premiovego, traci on prawo do jego otrzymania.

Uchwała Rady Ministrów przewiduje ponadto wprowadzenie w szkolnictwie wyższym tzw. stypendiów naukowych, które będą wyższe o 25 — 50 proc. od stypendiów premiovego. Stypendia naukowe przyznawane będą studentom, którzy obok dobrych wyników w studiach w ciągu co najmniej 4 kolejnych semestrów wyróżnili się aktywnością w samodzielnej pracy naukowej. Stypendia te przyznawane będą co roku przez rektora szkół wyższych na podstawie uchwały senatu uczelni.

Na mocy uchwały studentów którzy do końca studiów pobierali stypendia premiove lub naukowe oraz otrzymali b. dobry ocenę przez egzaminie dyplomowym, uzyskują w ramach swej specjalności prawo wyboru miejscowości i zakładu pracy spośród wolnych miejsc zgłoszonych przez zainteresowane ministerstwa do komisji przydziału pracy. Równocześnie uzyskują oni prawo do najwyższego wynagrodzenia, jakie stosownie do obowiązujących zasad może być przyznane absolwentom szkół wyższych w danym zakładzie pracy.

Studenti kończący studia drugiego stopnia lub studia jednolite, którzy do momentu ukończenia nauki pobierali stypendia naukowe, mają również pierwszeństwo w przyjęciu na studia aspirantki. (PAP)

## III Ogólnopolska wystawa plastyków-amatorów

(f) W dniu 30 grudnia br. nastąpi w Warszawie w gmachu przy ul. gen. Świerczewskiego 62—otwarcie III Ogólnopolskiej Wystawy Plastyków-Amatorów, zorganizowanej przez CRZZ. Wystawa zawiera najlepsze pod względem tematyki i walorów artystycznych prace plastyków-amatorów, wybrane przez jury spośród 900 eksponatów z całego kraju. (PAP)

## DZIŚ W NUMERZE:

LAUREACI STALINOWSKICH NAGROD POKOJU (Isabelle Blime, Andrea Gaggero, Andrea Andreen)  
WITOLD KUCZYŃSKI: Kapitałny remont czy kapitałne nieporozumienie  
B. STACHIEW: Dzieła Miłkiewicza w Związku Radzieckim  
WŁODZIMIERZ REZCEK: O pełnej zapasności potrzeb mas pracujących i młodzieży w dziedzinie kultury fizycznej w Polsce i na wsi

## Wielka jest pomoc państwa dla hodowców

Hodowla — jak wiadomo — jest jednym z podstawowych działów w każdym gospodarstwie rolnym. O większych lub mniejszych dochodach ogromnej większości naszych gospodarstw chłopskich, spółdzielni produkcyjnych i zespołów PGR decyduje przede wszystkim rozmiar i poziom hodowli zwierząt gospodarskich. Dlatego też z tak dużym uznaniem, jako wyraz głębokiej troski władzy ludowej o dalszy rozwój gospodarstw rolnych, przyjęła pracująca wieś uchwałę Rady Ministrów w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej.

Zebrańna gromadziec na których w ub. niedziele aktywnie zapoznawali chłopów z treścią tej doniosłej uchwały, cieszyły się wysoką, a w wielu gromadach nie notowaną dotąd frekwencją. Żywo, z gospodarskim spojrzeniem na sprawę, dyskutowali chłopi nad poszczególnymi punktami uchwały, zadawali referentom wiele rzeczowych pytań, żądali szczegółowych wyjaśnień.

Liczni chłopi podkreślali na tych zebraniach, że uchwała Rady Ministrów z 17 grudnia br. jest doniosłym aktem, wcielającym w życie wytyczne IX Plenum KC o dwuletnim programie wszechstronnego rozwoju rolnictwa. Wskazywali na to, że uchwała jest wyrazem polityki pomocy państwa dla wsi, że czyni ona hodowlę jeszcze bardziej opłacalną, że stwarza sprzyjające warunki dla jej rozwoju.

Nasze państwo ludowe jest żywnoie zainteresowane w tym, by w każdym gospodarstwie rolnym hodowla bydła, świń, owiec itp. stała na odpowiednim ilościowym i jakościowym poziomie, by w coraz większym stopniu mogła być zaspokajająca potrzeby ludzi pracy na artykuły spożywcze a przemysłu na surowce pochodzenia zwierzęcego.

Uchwała Rady Ministrów z 17 grudnia zwiększa dotychczasowe i wprowadza szereg nowych bodźców ekonomicznych, poważnie zwiększając materialne zainteresowanie pracującej wsi w rozwoju hodowli zwierząt gospodarskich, czyni hodowlę jeszcze bardziej dochodową i opłacalną galezią gospodarstw rolnych.

Wielka jest pomoc państwa dla wsi w dziedzinie rozwoju hodowli, wyraża się ona w zwiększeniu pomocy paszowej dla wsi; w rozszerzeniu zwolnień, ulg i zamienników w systemie obowiązkowych dostaw żywności i mleka; w pieniężnym premiovaniu chłopów za terminowe dostawy trzody chlewnej; w podniesieniu cen skupu bydła rzeźnego I, II, III i IV klasy w dostawach ponadobowiązkowych. Wyraża się ona w zapewnieniu korzystnych warunków kontraktacji tuczników, prosiąt, warchlaków, cielceczek i rozplodników (buhajów, knurów, tryków); w poważnym zwiększeniu kredytów na zakup krów i jałówek, w szczególności dla gospodarstw małorolnych i średniorolnych nie posiadających dotychczas bydła.

Ze względu na pewien niedobór pasz treściwych, spowodowany słabszym urodzajem żyta w br. wiele gospodarstw nie byłoby w stanie bez pomocy państwa podnieść ilościowego lub jakościowego stanu hodowli zwierząt gospodarskich w przyszłym roku. Biorąc pod uwagę ten fakt, rząd postanowił w roku 1954 przeznaczyć na bezpośrednią pomoc hodowlaną dla wsi około 750 tys. ton różnych pasz treściwych, tj. o 30 proc. więcej niż w roku 1953.

Pomoc paszowa państwa obejmować będzie w przyszłym roku znacznie większą ilość gospodarstw niż w roku 1953. Plan kontraktacji tuczników został powiększony o 40 proc. W dalszym ciągu z pomocy państwa w paszach treściwych będą korzystały gospodarstwa, które w określonych uchwałą terminach dostarczają mleko ponad dostawy obowiązkowe. Obok tego z pomocy paszowej państwa korzystać będą chłopi kontraktujący cielceczki, buhajki, tryki. Z pomocy paszowej państwa będą korzystać chłopi dostarczający w okresie od 30 stycznia do 1 lipca tuczniki na poczet obowiązkowych dostaw o wadze co najmniej 130 kg, a tuczniki rasy gołębskiej (w rejonach określonych przez Ministerstwo Skupu) o wadze co najmniej 115 kg. Z pomocy państwa w paszach treściwych, będą korzystali również ci chłopi, którzy w okresie od 1 marca do 30 czerwca odchowują co najmniej po 6 zdrowych prosiąt od maciory.

Chłopi, którzy wykonują obowiązkowe dostawy żywności w trzódzie chlewnej zgodnie z termi-

narzem zatwierdzonym przez prezydium rad narodowych, otrzymywać będą premie pieniężne w wysokości 25 proc. ceny skupu obowiązkowej w dostawach obowiązkowych za terminową dostawę w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca i od 1—30 września; 40 proc. ceny obowiązkowej w dostawach obowiązkowych za terminową dostawę w okresie od 1 lipca do 31 sierpnia; 20 proc. ceny obowiązkowej w dostawach obowiązkowych za terminową dostawę w okresie od 1 października do 30 listopada. Za przedterminową dostawę trzody chlewnej na poczet obowiązkowych dostaw, chłop będzie otrzymywał premie pieniężną w wysokości 10 proc. ceny skupu obowiązkowej w dostawach obowiązkowych.

Każdy więc chłop ma możliwość skorzystać z premii pieniężnej, jeśli tylko sumiennie będzie wykonywał swoje obowiązki wobec państwa.

Znacznie podniosą dochody gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych atrakcyjne ceny i korzystne warunki kontraktacji tuczników, prosiąt, warchlaków, cielceczek, buhajów, knurów itp. oraz podniesione od 10—35 proc. ceny na skup bydła rzeźnego w dostawach ponadobowiązkowych w zależności od klasy.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 17 grudnia br. około 400 tysięcy gospodarstw do 1 ha oraz szereg gospodarstw do 2 ha zostaje zwolnionych z obowiązkowych dostaw żywności i mleka. Niewątpliwie podniesie to ich dochody, gdyż dotychczasowe ilości żywności i mleka dostarczane państwu w trybie dostaw obowiązkowych będą one mogły sprzedać państwu, bądź też na wolnym rynku po wyższych cenach.

Zezwolenie gospodarstwom do 2 ha — za wyjątkiem gospodarstw warzywno-ogrodniczych — na wykonanie obowiązkowych dostaw żywności dowolnym rodzajem zwierząt rzeźnych, drobiem lub wełną owczą, zmniejsza tym gospodarstwom zalety w dostawach żywności i mleka za rok 1952 — to przejaw głębokiej troski władzy ludowej o to, by gospodarstwom najsłabszym ekonomicznie ułatwić wykonywanie obowiązków wobec państwa.

Obniżenie norm dostaw mleka od 10 do 20 litrów z ha w 71 powiatach, przeznaczenie 310

milionów złotych na średnio i krótkoterminowe kredyty na zakup głównie krów i jałówek dla małorolnych i średniorolnych gospodarstw nie posiadających bydła, zwiększenie przydziałów materiałów budowlanych i narzędzi, potrzebnych do pracy w hodowli — wszystko to stwarza warunki ku temu, by hodowla zwierząt gospodarskich rozwijała się pomyślnie, z korzyścią dla wsi i całego narodu.

Co trzeba uczynić, by ta poważna pomoc państwa stała się skutecznym środkiem mobilizacji wsi do walki o dalszy rozwój hodowli? Przede wszystkim trzeba doprowadzić do tego, by o wszystkich postanowieniach uchwały Rady Ministrów z 17 grudnia wiedziała cała pracująca wieś, by jak najszybciej rzesze pracujących chłopów uświadomili sobie, że uchwała ta jest wyrazem konsekwentnej polityki sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityki, której celem jest stałe podnoszenie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi. Jest to niezmiernie ważne zadanie prezydium rad narodowych wszystkich szczebli, Instancji i organizacji partyjnych, państwowych i gospodarczego aparatu skupu oraz wszystkich organizacji masowych, działających na wsi.

Abym ta wielka pomoc państwa była wykorzystana z pożytkiem dla wsi i całego narodu, konieczne jest również nieustanne czuwanie nad pracą różnych placówek i instytucji, których praca w sposób bezpośredni lub pośredni wiąże się z realizacją uchwały. Wiele bowiem było krytycznych uwag pod adresem GS, gromadzkich zlewni mleka, gminnych delegatów Ministerstwa Skupu, służby zootechnicznej i weterynaryjnej, na zebraniach na których chłopi zapoznawali się z treścią uchwały Rady Ministrów z 17 grudnia.

Z faktów tych, jak i innych trzeba wyciągnąć jak najdalej idące wnioski i zabezpieczyć, by z pomocy państwa w pełni korzystał ten, kto na nią rzeczywiście zasługuje.

Wtedy uchwała Rady Ministrów stanie się niewątpliwie potężną dźwignią w przyspieszeniu tempa rozwoju hodowli w Polsce, w czym żywnoie zainteresowane są zarówno masy pracującego chłopstwa, jak i klasa robotnicza. Sprawa rolnictwa, a tym samym i hodowli, to sprawa całego narodu.

**Komunikat Komitetu Nagród Stalinowskich**

(f) MOSKWA (PAP). Komitet Nagród Stalinowskich za osiągnięcia w dziedzinie nauki i wynalazczości ogłosił, że rozpoczyna się przyjmowanie prac typowanych do Nagród Stalinowskich na rok 1953.

Pod uwagę brane będą: a) Prace naukowe, popularno-naukowe oraz podręczniki opublikowane w latach 1951, 1952 i 1953, które uzyskały wysoką ocenę szerokiego kręgu naukowców.

b) Wybitne wynalazki i konkretne ulepszenia metod produkcyjnych, które opatentowane zostały i wprowadzone do gospodarki narodowej w latach 1951, 1952 i 1953.

Wnioski o przyznanie Nagród Stalinowskich na rok 1953 mogą być nadsyłane do Komitetu w terminie do 15 lutego 1954 roku.

**Dalsze sukcesy Wietnamskiej Armii Ludowej**

(f) LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Saigona, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego zmuszone były pod naporem jednostek Wietnamskiej Armii Ludowej opuścić miasto Thakhek, położone nad rzeką Mehong na granicy Syjamu. W sobotę po południu wietnamskie wojska ludowe wkroczyły do Thakhek.

Jak podkreśla korespondent agencji Reutera, zajęcie tego miasta przez wojska ludowe przecina siły francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Pałat Lao na dwie części.

**Zwolnienie jeńców francuskich**

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutera z Hongkongu podaje, powołując się na rozgłoszone Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, że 25 grudnia br. dowództwo Wietnamskiej Armii Ludowej zwolniło 297 jeńców francuskich i północno-afrykańskich oraz wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów Legii Cudzoziemskiej.

**Lotnicy norwescy nie chcą być „honorowymi obywatelami USA”**

(f) OSŁO (PAP). Dziennik „Dagbladet” przypomina, że wielu lotników norweskich, którzy po wojnie szkolili się w stanie Texas (USA), otrzymało tytuł „obywateli honorowych” i odpowiednio „dyplom honorowe”. Obecnie — jak donosi ten dziennik — kilkunastu spośród tych lotników zwróciło owe „dyplomy honorowe” władzom amerykańskim. Zrezygnowali oni z obywatelstwa honorowego stanu Texas na znak protestu przeciwko przesładowaniu działaczy postępowych w USA.

**Strajk pocztowców francuskich**

(f) PARYŻ (PAP). We Francji trwa strajk pracowników pocztowych rozpoczęty przed kilkoma dniami na zwazemie CGT i autonomicznych zw. zawodowych. Na wielu dworcach paryskich nagromadziła się olbrzymia liczba listów i przesyłek, których nie sortuje się i nie rozprowadza. Tak np. na Dworcu Północnym w Paryżu leży już 32 tys. worków z pocztą.

Trwa również walka strajkowa pracowników francuskich lotnisk cywilnych.

**Watykanowi się spieszy**

Jak co roku wygłosił papież swe wigilijne orędzie. Zgodnie ze swym zwyczajem, zaatakował on w nim ruch pokój do wiodzący, że „materiałistyczna koncepcja życia zagraża tym, że stanie się zasadą działania agentów pokoju i receptą ich pacyfistycznej polityki”. Papież świadomie pomija milczeniem niemiły dla niego fakt, iż w ruchu obrońców pokoju biorą udział miliony ludzi różnych wyznań, w tym także miliony katolików. „Materiałistyczna koncepcja życia” obrońców pokoju polega według papieża na tym, że „ludzie ci uważają, że sekret rozwiązania spoczywa w tym, aby zapewnić wszystkim narodom dobrobyt materialny poprzez stały rozwój produktywności pracy i podnoszenie poziomu życia”. Papież z głęboką niechęcią odnosi się do tego postulat, zgodnie z wyrażoną wielokrotnie przez dostojników watykańskich, przeznaczoną wyłącznie dla wyżytkowania teorii, że ubóstwo uszlachetnia i toruje drogę do Niebiosa, że podział na biednych i bogatych jest usankcjonowany przez Opatrzność. Dlatego mówi „żaden materializm nie był nigdy słusznym środkiem zapewnienia pokoju. Pokój jest przede wszystkim wytknięciem strachu ducha...”

**Urzeczywistnienie propozycji rządu ZSRR doprowadziłoby do natychmiastowego złagodzenia napięcia międzynarodowego**

Artykuł dziennika „Prawda”

(f) MOSKWA (PAP). W „Prawdzie” z 26 bm. ukazał się artykuł wstępny pt. „Nowa propozycja Związku Radzieckiego”. W artykule czytamy m. in.

Propozycja Związku Radzieckiego, otwierająca wielkie możliwości uregulowania problemu broni atomowej oraz złagodzenia napięcia międzynarodowego, spotkała się z powszechną niemal sympatią opinii publicznej w wielu krajach. Nie można jednak pominąć faktu, że w szeregu krajów, a w pierwszym rzędzie w USA, podjęto próby zatajenia, przemilenia propozycji rządu radzieckiego, bądź też jej wypaczenia.

Próby przemilczenia lub też przedstawiania w wypaczonej postaci istoty nowej propozycji radzieckiej nie są widocznie rzeczą przypadkową. Są one jawne podyktowane dążeniem do utrzymania szerokiej kłopotliwej publicznej w nieświadomości co do tej propozycji, która pozwalała w nowy sposób i przy tym

nader owocnie rozpatrzyć problem broni atomowej.

ZSRR zawsze uważał i nadal uważa, że najważniejszym i przy tym niecierpiącym zwłoki zadaniem jest bezwarunkowy zakaz broni atomowej i wodorowej, jak również innych rodzajów broni masowej zagłady. Rząd radziecki niejednokrotnie i niedwuznacznie podkreślał swe dążenie do ustanowienia ścisłej i skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Gotowość do dalszej walki o zakaz broni atomowej, wodorowej i innej broni masowej zagłady, rząd radziecki wyraził ponownie w swym oświadczeniu. Z taką samą precyzją i jasnością rząd radziecki podkreślił, iż zamierza nadal walczyć o ścisłą kontrolę międzynarodową nad przestrzeganiem tego zakazu.

Obecnie ZSRR, nie rezygnując bynajmniej ze swego szerokiego programu i potwierdzając jego aktualność, wysuwa

nową propozycję, podyktowaną dążeniem do znalezienia wyjścia z impasu, w jakim z winy dyplomacji amerykańskiej znalazła się sprawa broni atomowej. Zdając sobie sprawę z trudności i pragnąc szybciej ruszyć z miejsca rozwiązanie tego zadania, rząd radziecki proponuje takie posunięcie, które może być zrealizowane bez dalszej zwłoki przy dobrej woli zainteresowanych krajów.

Niektóre organy prasy burżuazyjnej, m. in. londyński „Times”, występując przeciwko radzieckiej propozycji odnośnie wyzuczenia się stosowania broni atomowej, wodorowej i innej broni masowej zagłady, oświadczyli, że „pragną zapewnić skuteczniejszą gwarancję przed dalszymi krokami w kierunku zbrojnego wyścigu”. Jednakże mimo najszczerszych chęci nie można znaleźć najmniejszej wzmianki o tych „skuteczniejszych gwarancjach”, ani w przemówieniu prezydenta Eisenhowera z 8

grudnia 1953 r., ani w późniejszych deklaracjach członków mężów stanu USA.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że „najskuteczniejszą gwarancją”, o której mówi „Times”, byłoby podjęcie takiej uchwały, która usunęłaby groźbę wojny atomowej i umożliwiłaby wykorzystanie dla celów pokojowych nie „pewnej” niewielkiej części zapasów ulegających rozszczepieniu materiałów, lecz całej energii atomowej.

Tak więc, propozycja rządu radzieckiego umożliwia niezwłoczne utworzenie poważnego, hamującego czynnika w zakresie stosowania broni atomowej i wodorowej oraz innej broni masowej zagłady. Urzeczywistnienie tej propozycji doprowadziłoby do natychmiastowego złagodzenia napięcia międzynarodowego i w poważnym stopniu ułatwiłoby rozwiązanie problemu całkowitego usunięcia niebezpieczeństwa wojny atomowej.

Minęło kilka lat. Umocnieni w Niemczech hitlerowcy rozpoczęli wspólnie z faszystami Mussoliniego interwencję w Hiszpanii. Postanowili oni zdusić republikę. W obronie hiszpańskiego narodu powstały po stopniowej sile całego świata. Wśród ludzi walczących bohaterów w obronie republikańskiej Hiszpanii znalazła się również Isabelle Blume. W latach następnych Blume prowadziła we własnym kraju walkę przeciwko faszystom. Z trybuny parlamentarnej demaskowała zbrodnie hitlerowców w Niemczech, ich intrzygi za granicą. Piętnowała tych, którzy torowali drogę faszystom w Europie zachodniej, tych którzy pomagali Hitlerowi tworzyć w Belgii V kolumnę.

Hitlerowski Niemcy wywołały II wojnę światową. Zostały one rozgromione bohaterami walczącymi w szeregach Armii Ludowej. Wśród nich znalazła się również Isabelle Blume. W latach następnych Blume prowadziła we własnym kraju walkę przeciwko faszystom. Z trybuny parlamentarnej demaskowała zbrodnie hitlerowców w Niemczech, ich intrzygi za granicą. Piętnowała tych, którzy torowali drogę faszystom w Europie zachodniej, tych którzy pomagali Hitlerowi tworzyć w Belgii V kolumnę.

Wiadomości o zebrańcach mas pracujących napływają w dalszym ciągu ze wszystkich republik związkowych. Robotnicy, kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, oświadczyli jednomyślnie, że Są Najwyższy ZSRR wykonał wolę narodu i aprobują sprawiedliwy wyrok, wydany na zdrażdzającą grupę Beril.

**Zdracy ponieśli zasłużoną karę**

Masy pracujące ZSRR aprobują sprawiedliwy wyrok na Beril i jego szajkę

(f) MOSKWA (PAP). Założyciele zakładów przemysłowych, pracownicy instytucji i uczelni radzieckich aprobują jednomyślnie na masowych zebraniach wyrok Sądu Najwyższego ZSRR w sprawie Beril i jego szajki.

W Moskwie odbyło się zebranie wieloletniej załogi i Fabryki Łożysk Kulkowych. Słuchacz Wiktor oświadczył: „Nikomu nigdy się nie uda odebrać nam wolności, rzucić narodu radzieckiego na kolana, wpręgnąć go w jarzmo niewoli. Nie pozwolimy by ktokolwiek zakłócił nasze

szczęśliwe życie. Ludzie radzieccy nie będą oszczędzili sił w pracy nad realizacją gigantycznego programu dalszego rozwoju gospodarki narodowej i kultury ZSRR”.

Zatrudniona w tej fabryce majster Kintikowa podkreśliła: „Zdradca Beril i jego szajka chcieli przywrócić ponure lata kapitalizmu, skazać nas na nędzę i głód. Ponieśli oni zasłużoną karę”.

Do głosu mas pracujących Moskwy dołączają swój głos górnicy Donieckiego Zagłębia Węglowego. Na zebraniu gór-

ników kopalni im. Molotowa maszynista Gabelko oświadczył: „Wyrok Sądu w sprawie szajki Beril — to wyrok całego narodu. Nasze państwo będzie również nadal beztroskie karało wszystkich wrogów, którzy osmielią się targnąć na wolność i szczęście ludzi pracy kraju socjalizmu. Górnicy doniecy jeszcze ścisłej zawierają swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego”.

Jak donoszą z Baku, masy pracujące radzieckiego Azerbejdżanu aprobują z całego serca wyrok Sądu Najwyższego ZSRR. Na wiecu w Azerbejdżanie Uniwersytecie Państwowym obecnych było ponad 1.000 studentów i profesorów. Wszyscy z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że sprawiedliwy wyrok na wrogów narodu został wykonany.

Wiadomości o zebrańcach mas pracujących napływają w dalszym ciągu ze wszystkich republik związkowych. Robotnicy, kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, oświadczyli jednomyślnie, że Są Najwyższy ZSRR wykonał wolę narodu i aprobują sprawiedliwy wyrok, wydany na zdrażdzającą grupę Beril.

**Dziennik „Żenminzibao” potępia piracką napaść kuomintangowców na statek „Praca”**

(f) PEKIN (PAP). — Dziennik „Żenminzibao” potępia w ostrych słowach akty piractwa, dokonywane na otwartym morzu przez bandytów kuomintangowskich korzystających z pomocy Stanów Zjednoczonych. Dziennik wyzywa światową opinię publiczną do położenia kresu tym aktom bandytyzmu.

Marynarka wojenna i lotnictwo wojskowe USA — pisze „Żenminzibao” — pomagają jawnie bandzie kuomintangowskiej na wyspie Tajwan w dokonywaniu aktów piractwa na otwartym morzu. 4 października br. polski statek handlowy „Praca”, który płynął do Chin, został napadnięty przez bandytów kuomintangowskich, w odległości 125 mil na wschód od wyspy Tajwan. Statek został wraz z ładunkiem i załogą zwrócony i znajduje się w rękach kuomintangowców.

Rząd Polskiej Rzeczywistości Ludowej protestował dwukrotnie — 12 i 26 października — wobec rządu USA. Na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 4 grudnia br. delegat Polski i delegat ZSRR stwierdzili, że Stany Zjednoczone udzieliły niedobitkom band kuomintangowskich pomocy w dokonaniu tego aktu bezprawia, zagrażającego wolnej żegludzie na Dalekim Wschodzie. Delegat Polski dr Katz-Suchy podkreślił, że rząd USA ponosi odpowiedzialność za ten incydent. Rząd polski domagał się, aby rząd Stanów Zjednoczonych podjął kroki w celu zwolnienia załogi, ładunku i samego statku, oraz zastrzegł sobie prawo żądania odszkodowania od USA za

straty powstałe w związku z tą napaścią.

Naród chiński — pisze „Żenminzibao” — popiera w całej pełni stanowisko zajęte w tej sprawie przez rząd polski i wyraża swe oburzenie z powodu naruszania przez USA norm prawa międzynarodowego.

W myśl ogólnie uznawanych zasad wolności żeglugi — stwierdza „Żenminzibao” — statki każdego kraju mogą żeglować po otwartym morzu bez jakichkolwiek przeszkód.

Dając wskazówki i pomagając niedobitkom band kuomintangowskich w zatrzymaniu i zagarnięciu statku „Praca”, USA dokonały tym samym obraźliwego aktu agresji. 8 października br. amerykańska agencja Associated Press podała, że statek „Praca” został zatrzymany, gdy wpłynął do cieśniny między wyspami Tajwan a Filipinami. Z deszpy agencji wynika, że Stany Zjednoczone dążą do przeksztalcenia Oceanu Spokojnego w obszar wodny podlegający ich ścisłej kontroli, tak aby amerykańskie siły

zbrojne mogły napadać na statek każdego kraju i aresztować członków załogi. To obraźliwe postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych i niedobitków band kuomintangowskich można porównać jedynie z piractwem uprawianym w wiekach średnich. Niedobitki band kuomintangowskich na wyspie Tajwan przekształcały się w zgraję piratów ubrających przez Stany Zjednoczone.

Stany Zjednoczone — pisze „Żenminzibao” — nie mogą uchylić się od odpowiedzialności za akt piractwa, dokonywany przez bandytów Czang Kai-szeka wobec polskiego statku handlowego. Bez pomocy ze strony rządu USA niedobitki band kuomintangowskich nie mogłyby dokonać tej napaści. Bandyci kuomintangowscy dokonali napadu na statek „Praca” na okrzepie uzbrojonym przez Amerykanów, przy czym w incydencie brał udział samolot amerykański ze znakami rozpoznawczymi lotnictwa wojskowego Flotylli Zjednoczonych. Rząd Stanów Zjednoczonych nie może negocjować, że maczał w tym palce.

Dając bandytom kuomintangowskim instrukcje zagarnięcia statku handlowego płynącego

do Chin, USA usiłują ratować swą politykę „embargo” i „blokadę”, która skazana jest na całkowite fiasko. Zresztą Stany Zjednoczone każą piratom z Tajwanu zatrzymać nie tylko polskie, ale także inne statki. W deszpy z 16 listopada br. agencja Reutera donosiła, że USA kazaly niedawno bandytom kuomintangowskim „zatrzymać statki płynące do portów Chin komunistycznych”.

W okresie od sierpnia do października br. piraci z Tajwanu dokonali napadów na greckie, fińskie, włoskie i brytyjskie statki handlowe. Tak więc piraci kuomintangowscy otrzymują instrukcje i pomoc od USA zagrażając poważnie bezpieczeństwu żeglugi na Dalekim Wschodzie, jawnie utrudniają handel międzynarodowy i szkoda interesom wielu krajów.

W obliczu tych niezbytich faktów — pisze w zakończeniu „Żenminzibao” — żaden kraj, którego interesy są narażone na szwank wskutek amerykańskiej polityki „embargo”, nie może pozostać obojętny wobec aktów piractwa dokonywanych na otwartym morzu przez bandy kuomintangowskie, korzystające z poparcia Stanów Zjednoczonych.

**Nadburmistrz Ebert proponuje deputowanym obu części Berlina wspólną akcję w związku z konferencją czterech**

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, 24 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Przedstawicielstwa Ludowego Wielkiego Berlina, na którym wygłosił przemówienie nadburmistrz Wielkiego Berlina Friedrich Ebert.

Friedrich Ebert w imieniu magistratu polecił Przedstawicielstwu Wielkiego Berlina zwrócić się do miejskiego zgromadzenia deputowanych zachodniego Berlina z następującymi propozycjami:

1) przedstawiciele obu części miasta na wspólnej konferencji powinni porozumieć się w sprawie złożenia czterem wielkim mocarstwom petycji, by przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Federalnej mogli wziąć udział w omówieniu przez czterech ministrów spraw

zagranych żywności ważnych dla narodu niemieckiego problemów;

2) podjąć kroki uniemożliwiające wciągnięcie Niemiec do systemu agresywnych układów — układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” i bońskie-go układu wojennego;

3) zgodnie z zasadami układu poczdamskiego wydać zakaz działalności wszystkich organizacji szpiegowskich i dywersyjnych, prowadzących działalność dywersyjną przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i demokratycznemu sektorowi Berlina, oraz wszystkich organizacji wojskowych i faszystowskich;

4) zezwolić na swobodne rozpowszechnianie wszystkich książek, dzienników, czasopism i filmów, które występują na rzecz porozumienia między

Niemcami i na rzecz pokoju, zakazać pod groźbą kary szeregania propagandy wojennej, szowinizmu i nienawiści między narodami;

5) zagwarantować wszystkim partiom i organizacjom, które walczą o porozumienie i pokój, całkowitą swobodę zrzeszania się i zebrań;

6) zażądać od komendantów zachodnich sektorów Berlina, aby znieśli zostały wszystkie postanowienia tzw. małego statutu okupacyjnego z dnia 14 maja 1949 roku, ograniczające suwerenność Berlina;

7) wyznaczyć przedstawicieli, którzy porozumieją się w sprawie dodatkowego układu do umowy o handlu międzystronnym.

Deputowani do Przedstawicielstwa Ludowego Wielkiego Berlina zaaprobowali jednomyślnie te propozycje.

**Ingerencja USA w wewnętrzne sprawy Iranu**

(f) TEHERAN (PAP). Charred'affaires W. Brytanii w Iranie, Wright oświadczył przedstawicielom prasy, że do Teheranu przybędzie wkrótce specjalny doradca sekretarza stanu USA do międzynarodowych problemów naftowych Hoover. Wright dodał, że Hoover będzie

„łącznikiem” między Teheranem, Londynem i Waszyngtonem „do chwili uregulowania sprawy nafty irańskiej”.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu. „Dziennik „Parczeme Havarie Miane” powołując się na do-

**Laureaci Stalinowskich Nagród Pokoju na r. 1953**

**ISABELLE BLUME**

W 1933 roku w Niemczech doszedł do władzy Adolf Hitler. Trująca mgła faszystów zapadła nad Niemcami. W Europie zachodniej wybitni lecz krótkowzroczni działacze i mężowie stanu uparczywie nie dostrzegali lub też nie chcieli dostrzec niebezpieczeństwa, jakie faszystom niosł światu.

Należała do nich również większość belgijskich socjalistów. Tylko mała grupa działaczy partyjnych powstała wówczas przeciwko faszystom. Do nich należała Isabelle Blume — członek Socjalistycznej Partii od 1918 roku.

Robotnicy Brukseli, Leodium, Antwerpii, Charleroi, dobrze pamiętają jej pełne zapалу przemówienia na wiecach i zebraniach, jej płomienne artykuły w gazetach. Ostrzegając ona ludzi, że światu zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Minęło kilka lat. Umocnieni w Niemczech hitlerowcy rozpoczęli wspólnie z faszystami Mussoliniego interwencję w Hiszpanii. Postanowili oni zdusić republikę. W obronie hiszpańskiego narodu powstały po stopniowej sile całego świata. Wśród ludzi walczących bohaterów w obronie republikańskiej Hiszpanii znalazła się również Isabelle Blume. W latach następnych Blume prowadziła we własnym kraju walkę przeciwko faszystom. Z trybuny parlamentarnej demaskowała zbrodnie hitlerowców w Niemczech, ich intrzygi za granicą. Piętnowała tych, którzy torowali drogę faszystom w Europie zachodniej, tych którzy pomagali Hitlerowi tworzyć w Belgii V kolumnę.

Hitlerowski Niemcy wywołały II wojnę światową. Zostały one rozgromione bohaterami walczącymi w szeregach Armii Ludowej.

Wśród nich znalazła się również Isabelle Blume. W latach następnych Blume prowadziła we własnym kraju walkę przeciwko faszystom. Z trybuny parlamentarnej demaskowała zbrodnie hitlerowców w Niemczech, ich intrzygi za granicą. Piętnowała tych, którzy torowali drogę faszystom w Europie zachodniej, tych którzy pomagali Hitlerowi tworzyć w Belgii V kolumnę.

Wiadomości o zebrańcach mas pracujących napływają w dalszym ciągu ze wszystkich republik związkowych. Robotnicy, kolchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, oświadczyli jednomyślnie, że Są Najwyższy ZSRR wykonał wolę narodu i aprobują sprawiedliwy wyrok, wydany na zdrażdzającą grupę Beril.

skimi wysiłkami narodów antyfaszystowskiej koalicji. Nie wszyscy jednak potrafili, a właściwie nie wszyscy chcieli wyciągnąć wnioski z gorzkich nauk niedawnej przeszłości. I znów złoty deszcz amerykańskich dolarów zalał przemysł wojenny Ruhr — tego arsenału niemieckiej agresji wojennej. Wrogowie pokoju wciąż snują marzenia o fantastycznych a łatwych zyskach i przygotowują III wojnę światową.

Teraz jeszcze częściej niż dawniej rozlega się głos Isabelle Blume, przeświadczonej, że walka o pokój to najważniejsze zadanie. W walce tej oddaje ona wszystkie swe siły, swój talent oratora, publicysty i działacza politycznego, swoje zdolności organizacyjne. Belgijscy obrońcy pokoju posyłają ją jako swego przedstawiciela na Światową Sesję Pokoju. W 1950 r. Isabelle Blume jedzie do Warszawy na Światowy Kongres Pokoju. Jej pełne treści wypowiedzi słyszą delegaci Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu 1952 roku. Oklaskują ją delegaci na zebraniach Światowej Rady Pokoju.

„Byłoby zbrodnią nie występować przeciwko wywołaniu III wojny, po tym kiedy ludzie w ciągu życia jednego tylko pokolenia przeszli już przez dwie takie wojny”. — Słowa te zostały wygłoszone przez Isabelle Blume na I Sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie w lutym 1951 roku. W czerwcu 1951 roku kierownictwo Belgijskiej Partii Socjalistycznej rządzonej przez Spaaka wyklucza Isabelle Blume — plomienego bojownika o pokój — z szeregów tej partii. Tylko dlatego, że bierze

ona czynny udział w ruchu obrońców pokoju. Niezależna socjalistka Isabelle Blume jeszcze aktywniej, energiczniej wyzywa swych rodaków do zdecydowanego przeciwdziałania się amerykańskiemu planom reilitaryzacji Niemiec zachodnich.

„W Europie zachodniej głowę podnosi obecnie faszystom — stwierdza Isabelle Blume na lamach pism w obronie pokoju — jest to faszystom wzmocniony siłami odradzającego się Wehrmachtu. Bijemy na alarm. Narady raz już nie dopuścili do reilitaryzacji Niemiec zachodnich i utworzenia „armii europejskiej”. Obecnie niebezpieczeństwo to przybiera coraz realniejsze formy. Przeciwdziałajcie mu się, gdyż tylko wspólne wysiłki narodów całej kuli ziemskiej”.

Isabelle Blume walczy o pokojowe rozwiązanie spornych zagadnień międzynarodowych. „Narody — mówi ona — powinny dowiedzieć się, że mogą one porozumieć się ze sobą, mogą zorganizować pokojowe współzycie, wyrzekając się nienawiści i usuwając możliwość agresji”.

Wiara w słusność tej sprawy, w niezwykłą moc sił pokoju i demokracji, w ich wyższość nad czarnymi siłami reakcji — oto, co kieruje działalnością plomienego bojownika o pokój — Isabelle Blume.

Przyznanie Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody za utrwalenie pokoju między narodami aktywnej rzeczniczce pokoju — Isabelle Blume uważa za postępowe społeczeństwo za uznanie jej wybitnych zasług i zasług narodu belgijskiego w walce o pokój.

J. KOZŁOWSKI

**ANDREA GAGGERO**

Trudno znaleźć we Włoszech człowieka, który by nie słyszał lub nie czytał o nim, czy też nie widział jego fotografii w gazetach. Czym zasłużył sobie na taki rozgłos ten młody jeszcze człowiek z uduchowioną a zarazem energiczną twarzą — katolicki ksiądz z południowych Włoch — Andrea Gaggero. Ludzie znający Gaggero blisko określają go jako mądrego, dobrego, wspaniałomyślnego człowieka rozumiejącego i kochającego prosty lud, poświęcającego swoje życie obronie jego interesów, walce o spełnienie jego życzeń i pragnień.

Od samego początku swej działalności — a zaczął on ją w okresie II wojny światowej jako ksiądz w jednej z robotniczych dzielnic — Andrea Gaggero związał swoje losy z losem włoskich mas pracujących.

„Robotnikom zawdzięczam swą świadomość społeczną i polityczną” — mówi o sobie Gaggero.

Będąc wyrazicielem żądań ludu Andrea Gaggero występuje jako zdecydowany obrońca pokoju. Jako duchowny wyzywa wszystkich wierzących do jednoczenia się w dążeniu do trwałego pokoju, do wzajemnego zrozumienia i przyjaźni narodów na całym świecie. Wszystkie swe siły oddaje — mówią jego własnymi słowami — „walce przeciwko wojnie, budowie pokojowego, sprawiedliwego świata”.

Wojna i pokój — to zagadnienia najgłębiej nurtujące wszystkie narody, pragnące pokoju. 17 milionów Włochów i Włoszek — w większości katolików — złożyło swe podpisy pod apelem pokoju. Wrogowie pokoju ułękli się tego pożądanego ruchu: nie chcą jednak wyraźnie ujawnić swych zbrodniczych zamiarów uciekli się do jezuitycznych metod w przesładowaniu ks. Gaggero — konsekwentnego włoskiego bojownika o pokój. Wrogowie pokoju zabronili Gaggero odprawiania mszy, ale nie odważyli się pozbawić go święceń. Jednak wciąż wisi nad nim groźba presji ze strony władz kościelnych, ciężkie jeszcze czekają go próby.

W kwietniu tego roku Gaggero opublikował w gazetach artykuł, w którym jasno, z wielką godnością wytłuszcza motywy, jakie skłoniły go do wzięcia udziału w Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Warszawie w 1950 r. Właśnie po powrocie z tego kongresu zaczęło się przesładowanie

Gaggero. W swym artykule, ten wybitny bojownik pokoju podkreśla, że w pamięci jego żywe są czasy wojny, przypomina on o swoim długu wobec towarzyszy broni poległych w walce przeciwko faszystom (Gaggero był kapłanem liguryjskiego oddziału partyzantów) i zmarłym w strasznych obozach śmierci (katownie Bolzano i Mauthausen nieobce były Gaggero). „Kierowała mną wiecnie żywa w sercu i ciele pamięć o cierpieniach zgotowanych niewolą wojny... Kierowała mną także wielki kobiet i tak wielu dzieci. Widziane przeze mnie cierpienia nie mają granic — oto dlaczego nie było także dla mnie granic na drodze do pokoju” pisze Gaggero. Gaggero wie, że droga walki o pokój na którą wstąpił — to jedyna słuszna droga; kroczy on tą drogą twardo i mężnie. Jego szlachetny przykład daje natężenie tym, którzy kochają Włochy i chcą widzieć je w zgodnym współzyciu ze wszystkimi narodami.

Międzynarodowa Stalinowska Nagroda Pokoju to słuszna nagroda dla plomienego bojownika o pokój — Andrea Gaggero.

GIOVANNI GERMANETTO

pisarz włoski

**ANDREA ANDREEN**

Włosy, białe jak śnieg uad wielkim, wysokim czołem uczonego i myśliciel, czarujący uśmiech, często rozjaśniający twarz. To Andrea Andreen, doktor medycyny, naczelny lekarz laboratorium kliniki sztokholmskiej, plomienista bojowniczka o pokój

Od lat młodzieńczych Andrea Andreen bierze udział w działalności społecznej. Popularyzuje wśród ludności podstawowe zasady medycyny, aktywnie walczy o równoprawienie kobiet. Od chwili, kiedy w r. 1930 postępowe szwedzkie organizacje kobiet zjednoczyły się w Lewicowym Związku Kobiet Szwecji, Andrea Andreen jest aktywną członkinią i stałą przewodniczącą tego związku.

Zabierając głos na kolejnym zjeździe związku w r. 1950 Andrea Andreen powiedziała: „Wielka przewaga naszego związku polega na tym, że nie mamy w nim nikogo, kto by szukał spokojnego życia z racji nowych czy starych przyzwyczajęń. Ten, kto zobaczył, — co znaczy wojna dla całego świata, nigdy nie przestanie walczyć o pokój, pokój, który jest największą nadzieją całej ludzkości i jego najwyższą potrzebą”.

Za pracę w Związku Kobiet Szwecji wydano Andree Andreen z szeregów socjaldemokratycznej partii Szwecji

W mgliste, mroczne dni grudnia 1945 r. unosił się jeszcze nad Paryżem cień niedawnej wojny. W te dni, w sali rady miejskiej, zebrały się przedstawicielki kobiet 40 krajów, zebrały się po to, by opowiedzieć sobie nawzajem

o przeżytych koszmarach wojny, o wielkich ofiarach i stratach, po to, by twardo i stanowczo rzec „nie” nowym, wojnom, by zjednoczyć się i uparcie walczyć o pokój, o lepsze życie dla swych dzieci. Na tym kongresie powstała Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet. Andrea Andreen została wybrana do

# Więcej naczyń kuchennych i narzędzi gospodarskich

## Narada aktywu przemysłu wyrobów metalowych

(f) STALINOGROD. Nad poszerzeniem i poprawą jakości produkcji wyrobów masowo użytych obrabowali kilka dni temu w Zabrzu aktywiści partyjni i gospodarczy przemysłu wyrobów metalowych, analizując szczegółowo zadania postawione przed tym przemysłem przez IX Plenum KC PZPR.

W referacie, który wygłosił wiceminister Hutnictwa inż. Borejdo oraz w dyskusji stwierdzono, że przewidywany wzrost produkcji w ubiegłych latach przyczynił się do szeregu artykułów, jednak — jak wskazują bieżące wyniki pracy tego przemysłu — istnieje poważne rezerwy wytwórcze, których wykorzystanie umożliwia znaczne zwiększenie

produkcji różnych artykułów, poszukiwanych na rynku. W latach 1954 i 1955 produkcja wyrobów przemysłu metalowego wzrosła poważnie. Przemysł ten dostarczył w roku przyszłym m. in. o 40 proc. więcej naczyń i wyrobów emalowanych niż w roku 1953, o 15 proc. więcej naczyń ocynkowych, o 38 proc. nakrętek stołowych ze stali nierdzewnej i o 58 proc. więcej narzędzi gospodarskich, jak szpadle ogrodnicze, siekiery, młoty, kosy, sierpy itp. Wielokrotnie zwiększyły się zapasowane w roku bieżącym produkcja naczyń aluminiowych, rozpoczęła będzie m. in. produkcja brzoł, lepszych gatunków zyletek i nowych gatunków lyzew.

Warunkiem pełnego wykonania zadań przemysłu wyrobów metalowych jest dostosowanie gatunków i asortymentów produkowanych wyrobów do wymagań rynku oraz dalsze podniesienie trwałości i estetyki tych wyrobów.

Należy także wzmoczyć rytmiczność wykonywania planów produkcyjnych, zwiększyć starania o wykonywanie planów asortymentowych. Fabryki naczyń emalowanych w Mysłzkowie, Olkuszu i Rybniku powinny podnieść jakość produkcji oraz zlikwidować marnotrawstwo materiałów. Z częstymi reklamacjami odbiorców spotykają się wyroby Siemianowickiej Fabryki Śrub i Nitów, Pomorskiej Fabryki Lin i Druła we Włocławku oraz Fabryki Wyrobów z Druła w Sławkowie. (PAP)

# Od jałowych rozważań trzeba przejść do czynów

LUBLIN (kor. wł.). Od kilku miesięcy znana jest w woj. lubelskim sprawa 43 nieczynnych cegielni polowych. Cegielni w Piłaskowicach, Rypcewicach, Fajslawicach, Olszance, Surchowiu i wielu innych.

Na różnych odprawach, zebraniach i posiedzeniach od kilku miesięcy trwa dyskusja: czy wszystkie cegielnie będą nadawały się do uruchomienia. Zapewne nie wszystkie cegielnie będzie można u-

ruchościć. Ale był już czas, a w tych które można uruchomić — rozpocząć produkcję lub przynajmniej przygotować je do rozpoczęcia produkcji.

Nie uczyniono tego. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Tętnowego Materiałów Budowlanych nie wie dotychczas o ostatecznym stanie cegielni, chociaż ich wykaz znajduje się w wydziale przemysłu Przemysłu WRN. Wydział przemysłu, natomiast nie orientuje się

jakie są możliwości uruchomienia cegielni. WZPTMB mówi o braku samochodu — wydział przemysłu zaś o jakimś harmonogramie pracy, który rzekomo nie pozwala zająć się sprawą cegielni. Ponieważ różnie rozważania na temat wartości nie warto uruchomić niektórych cegielni, przeciągają się zbyt długo, dlatego konieczna jest ingerencja samego Przemysłu WRN w Lublinie. (ap)

# Model Wisły o długości 9 km

(f) GDANSK. W Instytucie Budownictwa Wodnego Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku trwają już prace naukowe mające na celu realizację określonych programów Frontu Narodowego zadań przebudowy Wisły w celu wykorzystania jej wód do budowy elektrowni, nawadniania pól oraz jako dogodnej drogi wodnej, łączącej zagłębie przemysłowe — Śląsk z portami morskimi. Prace te prowadzone są pod kierownictwem dyrektora Instytutu prof. dr. Romualda Ceberłowicza.

W Instytucie postanowiono zbudować wielki model Wisły. Teren, nadający się na ten cel wytypowano na Żuławach, na polach PGR Weselno.

Ustalono już o modelu przyszłej Wisły. Model będzie wykonany w skali 1:100, tj. o długości ok. 9 km. Budowa modelu rozpocznie się na wiosnę 1954 r.

W pracowniach Instytutu — w oparciu o prawie 40-letnie obserwacje hydrologiczne — opracowano zmiany stanów wody w Wiśle. Jest to konieczne dla budownictwa urządzeń wodnych. W oparciu o te pomiary laboratorium opracowuje również zapotrzebowanie na wodę dla przyszłego 9-kilometrowego

modelu Wisły. Przygotowanie tego warsztatu pomocniczego, pomieszczenia dla obsługi modelu, automatyczne doprowadzanie i odprowadzanie wody na poszczególne odcinki modelu, automatyczną sygnalizację, łączność telefoniczną itp. Na modelu opracowywane będą naukowo wszystkie budowlano-hydrotechniczne, które w przyszłości mają powstać na Wiśle, m. in. jazy, zbiorniki wodne, silownie, śluzy. Model pozwoli ponadto prowadzić prace badawcze nad irygacją pól potrzebujących wody. Woda Wisły bowiem może nawadnić około 150 tys. ha ziemi. (PAP)

Modelu Wisły. Przygotowanie tego warsztatu pomocniczego, pomieszczenia dla obsługi modelu, automatyczne doprowadzanie i odprowadzanie wody na poszczególne odcinki modelu, automatyczną sygnalizację, łączność telefoniczną itp. Na modelu opracowywane będą naukowo wszystkie budowlano-hydrotechniczne, które w przyszłości mają powstać na Wiśle, m. in. jazy, zbiorniki wodne, silownie, śluzy. Model pozwoli ponadto prowadzić prace badawcze nad irygacją pól potrzebujących wody. Woda Wisły bowiem może nawadnić około 150 tys. ha ziemi. (PAP)

## Pod ostrym kątem

# Trzeba się nimi zająć...

Pewnego dnia do cichych lasów kieleckich, wtargnęli drwalowie. Pucili w ruch siekiery. Ra-ball długo i w pocie czoła. Wy-cięli kawał lasu.

Pnie ścietych drzew, zaladowano na 60 wagonów: w każdym wagonie znajdowało się m. mniej niż 25 metrów sześciu drewna.

Tyle drewna. Ho, ho! wystarczająco na postawienie nowych stołów, dla naszej gromady — mówili sołtys spod Suchedniowa, kiedy przez stację przejeżdżał pociąg.

Alte pociąg nie zatrzymał się w Suchedniowie.

Kierownik stolarni w Łącznej, który również spoglądał tęsknie na przedjeżdżający pociąg z drewnem, oceniał, że tych 60 wagonów drewna, można wykorzystać na 5.000 szaf trzdzimulowych.

Alte pociąg nie zatrzymał się również w Łącznej, lecz dopole w Zagnańsku przy tartaku.

Tu, stalowe żelby szybkoobrotowej pily, przerobiły pnie na tarcice, którą wyładzali następnie heble. Zaczęto w pospiechu zbijać skrzynie. Trochę się zdziwiono, że tyle tarciec przerabiała się właśnie na skrzynie, ale cóż: skrzynie też są czasem potrzebne i trzeba je robić, zwłaszcza, że je zamawia Olkuska Fabryka Naczyń Emalowanych.

Pospieszono się więc i 15.000 polakierowanych skrzyń było gotowych w ostatnich dniach grudnia 1951 r.

Przyjeżdża przedstawiciel fabryki z Olkusza i oświadcza:

— Mol drodzy, jesteśmy Wam wdzięczny za skrzynie, ale weźmie tylko dziesiątą część tego coście wyprodukowali.

— To niemożliwe! — protestuje kierownik tartaku — co zrobimy z resztą? Magazyny mamy przepełnione.

— Właśnie, że możliwe. Po prostu nie biorę. A zresztą nie na tym nie straciecie, możecie przecież ze skrzyń robić... zabawki — poradził przedstawiciel olkuskiego przedsiębiorstwa.

Z 13.500 polakierowanych skrzyń nie zrobiono zabawek. Leżą one w Zagnańsku pod dźwien dzisiejszy.

Co z nimi zrobić? Sprawa ich upłynienia trzeba się w końcu zająć. I to jak najszybciej!

Alte przy okazji należałoby się zająć również upłynieniem rzeczy nie tylko martwych. I to również jak najszybciej. (w)

# Rok pracy walcowi-zgniatacza w hucie „Bobrek“

STALINOGROD. W tych dniach upłynął rok od uruchomienia w hucie „Bobrek“ olbrzymiej walcowi-zgniatacza, agregatu dostarczonego nam przez Związek Radziecki.

W ciągu roku walcowi-zgniatacz przewalowała setki tysięcy ton stali. Wydajność tego agregatu, dzięki coraz pełniejszemu wykorzystywaniu jego wysokiej zdolności produkcyjnej, wzrosła w ciągu 12 miesięcy o około 30 ton na godzinę. Operatorzy obsługujący urządzenie sterownicze, doskonaląc coraz bardziej swoją pracę, skrócili czas walcowania jednego wlewka (bloku stali) z górą o połowę.

Mińiony rok potwierdził niezwyczajną wysoką sprawność automatycznych urządzeń zgniatacza. W ciągu roku nie zanotowano w pracy tego olbrzyma — poza normalnymi przerwami potrzebnymi na konserwację bieżącą — ani jednej awarii. (PAP)

# Dzięki ofiarności robotników w cementowni „Groszowice“ szybko zlikwidowano awarię

OPOLE. Pięknym przykład ofiarności i bohaterstwa pracy dała przed kilku dniami grupa pałaczy i murarzy z cementowni „Groszowice“.

W piącu obołowym Nr 5 zaszła nagła konieczność naprawy uszkodzonej wymurówki.

Robotnicy postanowili skrócić do minimum czas postoju pieca. Trzej z nich: Stefan Kliza, Paweł Gnypl i Józef Wazek, nie czekając na pełne oostygnięcie pieca, uzbrojeni w azbestowe ubrania, ochronne kaski i ścisnąjące w ustach wilgotne tampony weszli w rozpaloną cześć. Aby dokonać naprawy, musieli oni dotrzeć aż do 45-go metra długości agregatu, tam bowiem nastąpiła wrywa. Zar nie pozwalał na długą pracę, robotnicy co parę minut musieli wychodzić na zewnątrz i odpoczywać na podwórzu. Mimo to remont został szybko dokonany. Wyrwę zaklepieno świeżą szamotówką, zaś utrudniający cyrkulację klinkieru pierścienie szlamowy zostały szybko zlikwidowane silnymi uderzeniami łomu.

Dzięki skróceniu postoju agregatu, który zaczął obracać się znacznie przed zaplanowanym terminem, możliwe było wyprodukowanie dodatkowych 115 ton klinkieru. (PAP)

# Nowy dom wycieczkowy dla nauczycieli

(f) ZAKOPANE. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego przekazał do użytku nauczycieli nowy dom wycieczkowy w Zakopanem. Już w czasie obecnych ferii zimowych korzysta z niego 75 nauczycieli z różnych zakątków kraju.

Nowy, malowniczo położony Dom Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego będący już drugą w Zakopanem tego rodzaju placówką dla nauczycieli, urządzony został w gruntownie przebudowanej i przystosowanej do potrzeb wczasowych willi znanej pod nazwą „Modrzejów“. Dzięki przekazaniu tego domu do użytku, nauczycielstwo posiada już obecnie 6 własnych domów wycieczkowych. (PAP)

# Kapitałny remont czy kapitalne nieporozumienie

„Brak jednego uchwytu wor-ków, wał korbowy złamany, jedna panewka korbowodu uszkodzona, brak 12 przysłków sprężyn“ — taka była diagnoza, albo mówiąc ściślej, na takie uszkodzenia w mlocarni marki Kodel B wskazywał protokół weryfikacji, sporządzony przez fachowców z warsztatów TOR w Pasłęku.

Było to w czerwcu br. Wraz z dwoma innymi niewielkimi mlocarniami z GOM-u w Baniach Mazurskich podległemu POM-owi w Węgorzewie (woj. olsztyński) mlocarnia ta trafiła do hal remontowych pasłęckiego TOR-u. Należała jej się dość gruntowna kuracja — kapitalny remont.

W końcu sierpnia a więc w okresie kiedy omłoty w pow. Węgorzewo były już poważnie zaawansowane wróciła z remontu pierwsza mlocarnia, właśnie ta o której tu chcemy szerzej napisać. Dwie następne nadeszły w miesiąc później.

W mlocarni tej, już po kapitalnym remoncie, znalazło się tyle skandalicznych usterek, tyle uszkodzeń, że niesposób było nią pracować. Zresztą niech mówi o tym protokół reklamacyjny, sporządzony przez GOM w Baniach Mazurskich. Wymienia on m. in.: kolo pasowe wentylatora źle pospawane, brak siła dolnego z zamkiem, rama główna popękana, brak smarowniczek, wtryskacz popękany, bęben źle wyważony itd.

Brak smarowniczek. Oznacza to, że mlocarnia jest praktycznie biopacz, zupełnie niezdolna do użytku. Albo źle wyważony bęben. Kilka dni pracy i mlocarnia z takim defektem zamienia się w roztrzepany gruchot. A to zaledwie 2 spo-

śród 9 punktów reklamacji. W niewiele lepszym stanie wróciły do POM-u w Węgorzewie dwie pozostałe gomowskie mlocarnie. Każda z nich wymagała dodatkowego i to nie małego remontu.

Jakość remontu wymienionej mlocarni — jak żeśmy tu wy-kazali — była więcej niż niska. Wysoki natomiast był koszt tego pseudo-remontu. Rachunek wystawiony przez zakład TOR w Pasłęku opiewał na sumę 17.443 zł.

Skąd tak wysoki koszt re-mentu? Aby odpowiedzieć na to pytanie postaramy się zgłębić przepastne tajniki kalkulacji stosowanej przez warsztaty TOR w Pasłęku.

465 godzin efektywnej pracy zajęł łącznie remont tej mlocarni, POM w Węgorzewie musiał jednak zapłacić za 1.609 godzin. Tyle bowiem godzin wyznaczono na dokonanie re-mentu. Z porównania tych dwóch liczb wynika, że z tym określeniem potrzeb remontowych TOR w Pasłęku jest wyraźnie nie w porządku. Protokół z weryfikacji maszyn przychodzących do remontu porządkuje się po to, by mieć prawną podstawę do wystawienia z kolei wygórowanych rachunków. Dziwnym i to bar-dzo dziwnym wydaje się jednak fakt, że POM-y rachunki takie honorują, że placą za kapitałne remonty, które w istocie rzeczy są kapitalnym nieporozumieniem.

Robotnica stanowi zaledwie około 25 procent ogólnych kosztów remontu. A reszta? Reszta to: „materiały bezop-szrednie“, „narzut kosztów za-patrzenia“, „koszty wydzialo-

we“, „koszty administracyj-ne“... Aby zorientować się w tej nieporównanej gmatwaninie, w tej magicznej „abrakadabrze“ zajmijmy się niektórymi pozycjami. „Koszty wydziałowe“ wynoszą od 150 do 200 proc. w stosunku do kosztów robocizny. Tyle rzekomo kosztuje warsztaty TOR w Pasłęku utrzymanie administracji wydziałów produkcyjnych, placę techników normowania, kalkulatorów itd. Łącznie zwiększyło to koszt remontu omaniałego mlocarni o ponad 8 tys. zł.

A to bynajmniej nie wszyst-ko. Są jeszcze: „koszty admin-istracyjne“ (administracja za-kladu), które stanowią znow 13,5 proc. od podsumowanych kosztów robocizny i obliczo-nych od tego „kosztów wydzia-łowych“.

W sumie w koscie remontu znanej nam już mlocarni, po-nad 63 proc. (11.126 zł) stano-wią różne narzuty, 26,4 proc. robocizna, 9,8 proc. zużytko-wane materiały. Pomyślnie — ponad 11 tys. zł. wliczone do rachunku w wyniku skompliko-wanej alchemii mnożników, po-nad 11 tys. zł. z których w mlocarni Kodel B nie znajdziemy ani jednej śrubki. Niemal cała ta suma bowiem to skutek podwójnego przemażania rzeczy-wyści kosztów robocizny. W rezultacie — piramida liczb, cały stos iloczynowy; w rezul-tacie więcej ruchów przy obra-bianiu korbki arytmetra niż przy pękniętym wałе korbowym.

Tyle różnych pozycji i obli-czeń a mlocarnia do chrzanu.

Mówiliśmy już jak jest z tą robocizną, z narzutami. Warto tu jeszcze zająć się pozycją: „materiały bezpośrednio zu-żyte w remoncie“.

Zgodnie ze specyfikacją war-sztatów TOR w Pasłęku do re-mentu tej mlocarni zużyto np. ni mniej ni więcej tylko całą butlą tlenu i 20 kg karbidu. Konia z rędem temu — jak ino wi załoga GOM — kto udowodni, że potrzebna tu była aż cała butla tlenu, cały bęben karbidu. Istne kpiny.

Takimi samymi kpunami je zdrowego rozsądku jest wyka-zywanie w rachunku, że na od-malowanie tej niewielkiej mlocarni zużyto aż 15 kg farby, że na częściowy remont skrzyni i ramy wyszło aż 1,2 m kubicznego drewna sosnowego, 0,6 m — bukowe.

Tak można tu kwestionować jedną po drugiej pozycję tej specyfikacji: płótno, blacha, wkrętki, drzewo, śruby, odle-wy itd. Wszyskiego tego zu-żyto w takich ilościach, że śmiało można by zbudować z tego nową mlocarnię.

Tyle materiału a mlocarnia otrzymana przez GOM w Baniach — do bani.

17.443 złote nie wyczerpują jeszcze kosztów jakie poniósł POM w Węgorzewie. Jeszcze jest koszt załadunku i rozładunku tej mlocarni, jeszcze wpłynął rachunek za przyjazd przedstawicieli TOR w Pasłęku (w wyniku zakwestionowa-nia jakości remontu).

I tak za sam tylko rozładunek jednej mlocarni (prawdo-podobnie nie więcej niż godzi-

na pracy) TOR w Pasłęku przysłał rachunek na 606 zł, nie licząc dodatkowego za transport mlocarni.

Podobnie POM musi płacić za załadunek tej samej mlocarni. Za to, że mlocarnię te obejrzało 2 przedstawicieli TOR, przyszedł z Pasleka jeszcze jeden rachunek na 363 zł. Po tej wizycie („podpiszcie protokół, podstemplujcie delegację“) mlocarnia nadal nie była zdolna do użytku.

Tyle kosztów, a mlocarnia do-luftu.

Warsztaty TOR w Pasłęku mają już ustaloną, jak naj-gorszą opinię u wszystkich swych klientów. Tak jakości re-montów, jak i ich koszt wstrzy-muje GOM-y i POM-y od wysyłki mlocarni do remontu. Do Pasleka trafia zaledwie część tych maszyn, którym należy się remont.

A wynik jest taki, że wiele GOM-ów nie jest w stanie wykonać wszystkich, wpływają-cych od indywidualnych chłopów zamówień na prace omło-towe, że wielu chłopów nie mogą otrzymać maszyn z GOM-u skazanych zostaje na kulacki wyszk. W tych warunkach pogłębia się deficyt POM-ów i poszczególnych GOM-ów (zbyt mało mlocarni, wysokie koszty remontu), obni-ża się poziom obsługi chłopów, wzrastają możliwości wyszk. Niektóre GOM-y starają się niekiedy wybrnąć z tych trud-ności, wykonując remonty mlocarni we własnym zakresie. Jak wykazuje praktyka, remont podobny do tego któremu podda-na została mlocarnia z GOM w Baniach Mazurskich — nie kosztuje więcej niż 4 — 5 tys. zł. Niestety jednak GOM-y nie zawsze mogą remont ten wykonać, raz — ze względu na brak odpowiednich materiałów, dalej — dlatego, że niedosta-teczny jest stan załogi warszta-towej, że wyposażenie techniczne GOM-ów jest pod tym względem często zbyt ubogie.

To wszystko jest zrozumia-łe. Ale jak to teraz zrozumieć, że remont w pasłęckich warsz-tatach TOR wypada trzej i czte-rokrotnie drożej. Przecież TOR jest znacznie lepiej wyposażony w sprzęt, dysponuje kadłą fa-chowczą, remont prowadzi sy-stemem polowym, jest — mówiąc najkrócej — wyspecjalizo-wany w remoncie mlocarni.

Jeżeli tę jedną mlocarnię przemnożymy teraz przez te wszystkie, które opuszczają warsztaty TOR w Pasłęku z re-guły niemal w towarzystwie ra-chunku nie niższego niż koszt nowej mlocarni (remont jednej z mlocarni wyniósł w tym roku 24 tys. zł. a więc tyle niemal ile kosztują 2 mlocarnie nowe, mlocarnia marki MC-85 koszu-je 12.976 zł); jeżeli do tego dodać, że podobnie jak nasza mlocarnia również i inne opusz-czają warsztaty TOR w Pa-słęku w stanie bardzo wątpliwej zdolności do pracy — problem ten staje się bardzo istotny, za-sługujący na to, aby zajęło się nim jak najpoważniej Minister-stwo Rolnictwa, któremu pod-legają i POM-y i TOR-y.

WITOLD KUCZYNSKI

# Państwowy Ludowy Zespół Artystyczny Węgierskiej Republiki Ludowej



Członkowie zespołu podczas próby sztuki „Zaślubiny w Ecsér“ jednej z cieszących się największym powodzeniem pozycji repertuarowych zespołu. Foto CAF

# Dzieła Mickiewicza w Związku Radzieckim

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU“)

## B. Stachiejew

W Kraju Radzieckim skarby kultury światowej dostępne są najszerszym masom ludowym. Postępowa spuścizna kulturalna w różnych epokach i narodach odgrywa poważną rolę w wychowaniu młodzieży, jest przedmiotem wnikliwych, starannych studiów. Radziecki system oświaty, kierunek wydawnictw, działalność gęstej sieci instytucji kulturalnych zapewniają ludziom radzieckim możliwość wszechstronnego poznania najwyższych osiągnięć światowej literatury pięknej i sztuki.

Wśród popularnych w Związku Radzieckim dzieł pisarzy obcych, wielkim zainteresowaniem czytelników cieszą się dzieła polskiej literatury klasycznej. Człowiek miejsce wśród nich zajmuje dziedzictwo największego poety polskiego Adama Mickiewicza.

Pełna żaru poezja Mickiewicza bliska jest ludziom radzieckim dzięki swojej ludowości i patriotyzmowi, plomiennemu entuzjawnemu rewolucyjnemu, wierze w twórcze siły mas. Nie-rozerwalnie związana z rzeczywistością twórczość wielkiego poety jest dla milionów czytelników nadal źródłem głębokich przeżyć estetycznych.

Dzieła Mickiewicza znane były w Rosji już przeszło sto lat temu. Pierwszych przekładów dzieł Mickiewicza na język rosyjski dokonano jeszcze za życia poety, w czasie gdy mieszkał on w Rosji. Były one publikowane w specjalnych wydawnictwach oraz ukazywały

się w znanych owego czasu rosyjskich czasopiśmie i almanachach („Moskowskij Tielegraf“, „Moskowskij Wiestnik“, „Siewiernyje Cwietny“, „Newskij Almanach“, „Syn Otczesztwa“ itd.).

Najwybitniejsi poeci rosyjscy, w ich liczbie genialny Puszkim, dużo uczynili dla popularyzowania twórczości Mickiewicza w Rosji.

Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że przed rewolucją cenzura carska uniemożliwiała oddanie w przekładach rosyjskich rewolucyjno-patriotycznego ducha poezji Mickiewicza. W przekładach nieuniknione były niedomowienia, niedokładności. Niektóre utwory poety nie mogły w ogóle ukazać się w języku rosyjskim. W przedrewolucyjnych wydaniach zbiorowych dzieł Mickiewicza (lata 1882 — 83 i 1902) nie znalazła się na przykład człowała pozycja polskiego romantyzmu rewolucyjnego — trzecia część „Dziadów“. Czytelnikowi rosyjskiemu pozostały nieznanymi artykuły Mickiewicza drukowane w „Pięćdziesięciu Polskim“ i „Trybunie Ludów“. Przekład „Książki narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego“ w 1916 roku był częściowo skonfiskowany przez władzę, a ponownie został wydany dopiero w latach 1917 — 1918, po rewolucji.

Po ustanowieniu władzy radzieckiej sytuacja uległa rady-

kalnej zmianie. Mickiewicz zaczął należeć mu miejsce wśród klasycznych literatury światowej. Tak na przykład „Dzieła wybrane“ wielkiego polskiego poety ukazały się w 1929 roku w cyklu „Rosyjscy i światowi klasycy“.

Znany działacz społeczny i kulturalny Kraju Rad, jeden z wybitniejszych radzieckich znawców literatury A. Łunaczarski podkreślił we wstępie do tego wydania ogromną rolę, jaką odgrywa Mickiewicz w literaturze, wskazał na to, że Mickiewicz „był poetą o światowym znaczeniu, poetą rewolucjonistą“. Łunaczarski przypominał o ścisłych więzach łączących Mickiewicza z rewolucyjną Rosją — z dekabrystami i Puszkim. Słusznie zwracał uwagę, że twórczość Mickiewicza ma poważne znaczenie dla nowego-robotniczego i chłopskiego — rosyjskiego czytelnika.

Wydanie z 1929 roku było w znacznym stopniu oparte na przedrewolucyjnych przekładach (Berga, Benediktowa, Meja, Bunina, Feta, Majkowa i innych), ale poszczególne utwory zostały przetłumaczone na nowo lub po raz pierwszy. Tak rodo na przykład, w 1929 roku, ukazał się po raz pierwszy pełny przekład wspaniałego „Ustęp-ku“ trzeciej części „Dziadów“, który był gwałtownym protestem Mickiewicza przeciwko samowładztwu carskiemu, a równo-

ześnie wyrazem sympatii poety dla narodu rosyjskiego, wyrazem jego braterskich uczuć dla postępowych ludzi Rosji.

Z biegiem lat popularność Mickiewicza wśród czytelników radzieckich ciągle wzrastała i dalej wzrasta. Ludzie radziecy, którzy gorąco sympatyzowali z walką narodu polskiego przeciwko obszarnczo-burżuazyjnej reakcji widzieli w Mickiewiczu wyraziela dążeń wolnościowych narodu polskiego — jednego z najlepszych synów Polski.

Po 1939 roku, gdy na Polskę zawałiła się nawałnica hitlerowska, w Związku Radzieckim obchodzono 85 rocznicę śmierci Mickiewicza. Referaty i artykuły radzieckich i polskich znawców literatury poświęcone wielkiemu poecie, publikacje jego utworów poetyckich, literacko-krytycznych i publicystycznych artykułów na łamach pism i w specjalnych wydawnictwach były wyrazem uczuć przyjaźni ludzi radzieckich dla Polski i podkreślały najgłębszy ich szacunek dla bogatych rewolucyjno - demokratycznych i kulturalnych tradycji narodu polskiego.

Kiedy w latach Wielkiej Wojny Narodowej, narody Związku Radzieckiego i naród polski razem przy ramieniu walczyły przeciwko hitleryzmowi, kiedy słowo drukowane służyło jednemu wielkiemu celowi — zwycięstwu nad wrogiem — z nową siłą abzmiały również głos Mickiewicza. Wydanie w cza-

sie wojny utworów poety w języku polskim przez Związek Patriotów Polskich w ZSRR, ukazanie się przekładów („Dzieła wybrane“ — 1943 r., „Grażyna“ — 1944 r.) służyło umocnieniu jedności słowiańskiej, sementowaniu nieprzejednanej przyjaźni w obliczu wroga, mobilizowało do walki o wyzwolenie ojczyzny.

Wraz z powstaniem Polski Ludowej zainteresowanie ludzi radzieckich kulturą polską wzrosło jeszcze bardziej. W latach powojennych liczba wydań dzieł pisarzy polskich przewyższyła wszystko, co ukazało się w tej dziedzinie. Właśnie w tych latach podjęto wydanie „Dzieł wybranych“ Mickiewicza dla szerokiego masowego czytelnika. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat nakład samych tylko rosyjskich przekładów Mickiewicza — włączając w to wydania dla dzieci i młodzieży — ogółem przewyższył 450 tysięcy. Wśród nich — oddzielne wydania „Grażyny“, „Ballad“, „Sonetów Krymskich“ i zbiorki wierszy wybranych i poematów. W 150 rocznicę urodzin poety, którą obchodzili szerokie kolo społeczeństwa radzieckiego, ukazał się pierwszy tom pięciotomowego zbioru utworów Adama Mickiewicza, najpełniejszego i najstaranniej opracowanego spośród wydań dotychczas w języku rosyjskim.

Przy przygotowaniu tego wydania było rzeczą konieczną uwzględnić fakt, że wiele z twórczości Mickiewicza stało się bardziej zrozumiałe, nową nutą zabrzmiało w wielkich historycznych wydarzeniach epo-

ki. W związku z tym stanęło zadanie dostarczenia radzieckiemu czytelnikowi utworów Mickiewicza, z małymi wyjątkami, w nowych przekładach. Nad samymi przekładami wierszy i poematów, które weszły w skład pierwszego tomu, pracowało około dwudziestu radzieckich poetów i tłumaczy (N. Asiejew, P. Antokolski, B. Turganow, M. Gołodyni, S. Mar, W. Lewik i wielu innych). Należy powiedzieć, że kolektyw ten mimo pewnych usterek, w zasadzie zadowalający wywiązał się ze swego zadania. W trzecim tomie powojennego wydania utworów Mickiewicza ukazał się po raz pierwszy w języku rosyjskim w całości jeden z wybitniejszych utworów poety — trzecia część „Dziadów“. Wkrótce ukazał się ostatnie — czwarty i piąty tom zbioru obejmującego poważną część krytycznej i publicystycznej spuścizny poety oraz niektóre jego listy.

Czytelnik radziecki będzie mógł dokładnie poznać Mickiewicza nie tylko jako genialnego artystę, ale również jako wybitnego myśliciela rewolucjonistę.

Należy nadmienić, że Mickiewicza tłumaczy się nie tylko na język rosyjski, ale również na języki innych narodów ZSRR. Mikołaj Tichonow stwierdził w referacie poświęconym Mickiewiczowi w 1948 roku: „W Związku Radzieckim wydaje się utwory Mickiewicza nie tylko w językach słowiańskich. Na Zakaukaziu i w Azji Środkowej — wszędzie tłumaczy się u nas utwory Mickiewicza“.

„Konrad Wallenrod“ na przykład był w latach 1947 — 48

wydany w językach lotewskim i litewskim. W języku ukraińskim ukazały się w latach 1946 — 1948 obszerne wydania utworów wybranych Mickiewicza, a w latach 1949 — 51 — „Pan Tadeusz“. Na szczególną uwagę zasługuje przekład „Pana Tadeusza“ na język ukraiński. Przekład ten dokonał jeden z najstarszych poetów Radzieckiej Ukrainy Maksym Rylski, za co został w 1949 roku wyróżniony Nagrodą Stalinowską. Prace Rylskiego słusznie uważa się za jedno z największych osiągnięć poezji radzieckiej w dziedzinie artystycznego przekładu. Pierwsze wydanie przekładu ukazało się jeszcze w 1927 roku. M. Rylski w wy-niku wieloletniego trudu opracował na nowo i znacznie udoskonalil swój przekład. Tłumacz zdołał z wielką dokładnością i artystycznym mistrzostwem udostępnić czytelnikowi wartości oryginału. W przed-mowie do poprawionego przekładu, który ukazał się w 15

